Nr. 92. Dnia 26 Kwietnia 1871 r. Środa. Dnia 14 (26) Kwietnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś Ś-go Marcelina Papieża Męczennika.
Jutro: Ś-go Teofila Biskupa.
Piątek: Ś-go Witalisa Męczennika.
Sobota: Ś-go Piotra Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 42.
Zachód „ „ 7 „ 14.

Długość dnia godzin 14 minut 32.
Przybyło „ „ 6 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: Ś-tej Katarzyny Seneńskiej.
Poniedziałek: Ś-tych Filipa i Jakóba.
Wtorek: Ś-ch Anastazego B. i Zygmunta.
Środa: Znalezienie ś. Krzyża Aleksandra.

— Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych.
22go marca 1871 roku.

Zważywszy:

że w artykule pod tytułem: „Żywe—martwe ciała" umieszczonym w numerze 11 dziennika „Russkaja Letopis", maluje się w sposób fałszywy stan rządowych zakładów naukowych i w wyrażeniach nader ostrych, nieprzyzwoitych potępia się istniejący w nich system kształcenia,

że taki wniosek nieprzyjazny ku środkom rządowym pod względem oświaty narodowej i ku zarządowi naukowemu wykazał się w artykułach: „Ciemne siły", „Nasze dnie powszednie", i „Nasza pedagogja w 1870 r.", umieszczonych w numerach 46 i 48 roku zeszłego i w Nrze 1szym roku bieżącego tegoż dziennika, wskazujący cel wzbudzenia w uczącej się młodzieży i w rodzicach nieufności ku instytucjom rządowym, którym zarząd zakładami naukowemi jest poruczonym, przez co okazuje się w najwyższym stopniu szkodliwy kierunek dziennika,—

Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie § IIgo Najwyższego Ukazu 6 kwietnia 1865 r. i artykułu 29 Najwyżej zatwierdzonego w tenże dzień zdania Rady Państwa i zgodnie z wnioskiem Rady Zarządu Głównego do spraw prassy, *postanowił*: oświadczyć *pierwsze* ostrzeżenie dziennikowi „Russkaja Letopis", w osobie redaktora— wydawcy Mitrofana Szczepkina.

(„Prawit: Wiest:".)

— Jenerał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, Hrabia *Berg*, raczył wyjechać do Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major *Adil-Girej*, na Kaukaz; Tajny Radca *Czestilin*, do Petersburga.

— s — Nie zawsze to co efekt sprawia jest trudnem do wykonania i przeciwnie.

Są jednakże role, które na pozór wydają się tylko efektownemi, a obfitują jednak w liczne i bardzo ciężkie do przełamania trudności.

Do takich zaliczamy rolę Heleny de la Seigliére. Komedja nosząca tę nazwę, długiem i wytrwałem cieszy się u nas powodzeniem, a zasługuje na to, raz dla swojej wewnętrznej wartości, powtóre dla wybornej gry artystów, którzy ją przedstawiają.

Żółkowskiemu rola margrabiego trafia doskonale do usposobienia, a wiadomo, że w takich razach znakomity ten artysta sprawia widzom prawdziwą uciechę artystyczną. A i artystka grająca Helenę, dobrze staje do miary temu nieporównanemu aktorowi.

W dniu wczorajszym panna Kwiatyńska odbyła trzeci debiut w tej roli. Czem panna Kwiatyńska będzie na przyszłość, nie umiemy jeszcze sobie zdać sprawy, ale to pewna, że wczoraj nie była ona Heleną de la Seigliére, przynajmniej taką jaką nauczyliśmy się pojmować tę postać cudnie przez autorów wykończoną.

Głównym a może jedynym przymiotem p. Kwiatyńskiej było, że unikała naśladowania artystki zwykle w tej roli występującej, że chciała być sobą i była nią rzeczywiście.

Naturalności więc widzieliśmy w niej więcej, aniżeli podczas dwóch pierwszych wystąpień, ale właśnie wszystkie delikatne odcienia uczuć, które główny przymiot roli Heleny stanowią, przechodziły niepostrzeżenie.

Twarz pozostawała niemą, głos pozbawiony był giętkości, dziwny jakiś chłód powstrzymywał porywy zapału i prawdziwego uczucia.

Są tacy którzy z tego rodzaju właśnie oznak przepowiadają możebny postęp młodym debiutantom, dobrze wróżąc z tego że pozbyli się oni więzów jakie na nich wkłada przewaga rad nauczycielskich i rutyniczne, a pomimowolne włamywanie się w naśladownictwo doświadczonej już gry innych artystów.

My powtarzamy szczerze, iż o przyszłości sądzić nie umiemy, obecnie jednak rola Heleny wydaje nam się nad siły młodej artystki.

Posiada ona wprawdzie wszelkie zewnętrzne przymioty pożądane przy odtwarzaniu kreacji tego rodzaju, ale dotychczas jeszcze nie umie ich użyć samodzielnie. Potrzeba na to praktyki i pracy sumiennej. Głównie pracować powinna nad głosem, który jako materjał dobrze użyty może i powinien rozwinąć swoją skalę i nabrać większej giętkości w wyrażeniu wrażeń poczutych.

Głos to pół talentu prawie, w wyjątkowych nawet razach, stanowi on główny czynnik powodzenia artysty.

Naturalnie że u kochanek dramatu i wyższej komedji przymiotowi temu musi przyjść w pomoc ujmująca powierzchowność, ale powiedzieliśmy już że pod tym względem panna Kwiatyńska hojnie jest obdarzona przez naturę.

Od niej samej więc zależy głównie dalszy los jej karjery artystycznej i życzymy jej szczerze ażeby bezstronna krytyka mogła się kiedyś przychylić do zdania tych którzy przepowiadają jej świetną przyszłość w sztuce.

— N — Panna Marja Kwiecińska, śpiewaczka opery tutejszej, która przez czas długi dobrze się naszej scenie zasłużyła, opuszczając ją obecnie, ogłosiła koncert pożegnalny. Koncert ten miał jej dostarczyć środków do puszczenia się w drogę za dalszą karjerą.

Przez czas pobytu swego na scenie warszawskiej panna Kwiecińska wiele ról pierwszorzędnych wykonywała, a wykonywała je sumiennie i nie raz z wielkim talentem, chociaż te role nie łatwe i nie dla każdej śpiewaczki dostępne bywały. Dość wspomnieć „Halkę," „Violettę," „Małgorzatę" w (Fauście) i wiele innych. Nadto panna Kwiecińska, pomimo swej wyższości, nie wahała się przyjmować ról podrzędnych, jeżeli tego potrzeba sztuki wymagała. A wiadomo, że artyści pierwszorzędni za ubliżenie sobie poczytują występowanie w takich rolach. Nie potrzebujemy tłómaczyć, że pojęcie takie jest bardzo fałszywem, bo wiadomo, że żadna rola dla artysty prawdziwego nie jest poniżającą, — owszem każdy dobry artysta małą rolę podnieść potrafi, największa zaś rola talentu lichego podnieść nie zdoła.

Otóż panna Kwiecińska jasno z tej strony na zadanie i obowiązek artysty się zapatrywała. Publiczność lubiła bardzo pannę Kwiecińską i jawne tego zawsze dawała dowody za te chwile przyjemności muzycznej, jakie jej zawdzięczała. Słowem panna Kwiecińska była pożytecznym członkiem naszej opery i jeszcze dotąd nie wiemy, kto jej miejsce i jak zastąpi.

Wzywana przez rozmaitych artystów, chętnie brała udział w ich koncertach i śpiewem swym publiczność nie zwabiała.

Wykazaliśmy tutaj stosunek panny Kwiecińskiej do sztuki, do sceny, do artystów i do publiczności.

Zamierzywszy dać koncert dla zyskania środków koniecznych, udała się do artystów, żeby swym współudziałem do urządzenia koncertu się przyczynili, do publiczności zaś, żeby na ten koncert się zgromadziła. Artyści wszyscy prawie grzecznie się wymówili, publiczność w liczbie kilkudziesięciu osób się zeszła. Jeden tylko pan Pistor prawdziwie po koleżeńsku piękną grą swoją na arfie dowiódł, że ma pamięć i.... poczucie solidarności artystycznej. Ledwo nawet trzech lub czterech artystów przyszło koncert swą obecnością zaszczycić.

Smutno i wstyd nam było siedzieć wczoraj na tym koncercie. Smutno, że taki zawód niezasłużony spotkał koncertantkę, wstyd zaś za tych, którzy jej taką niesprawiedliwość wyrządzili.

— Jutro w Teatrze Rozmaitości po raz pierwszy komedja „Post scriptum" w której grać będą pani Modrzejewska i pan Swieszewski. W Teatrze Wielkim w balecie „Tancerze europejscy w Chinach" wystąpi p. Lamare tancerka wiedeńska.

═ W Suchedniowie w d. 30 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę ma być dane przedstawienie teatralne przez amatorów złożone z komedji „Fraszki" Dobrzańskiego, „Ciężka próba" „Tajemnica" i „Łobzowianie" Anczyca. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cel dobroczynny.

═ Słyszeliśmy, że artyści Teatru Rozmaitości przygotowują się do wystawienia komedji Dumasa: „Pani de Chamblay."

═ Na manję zagraniczności chorują nie tylko u nas lecz wszędzie, gdzie tylko poczciwi ludziska mieszkają. Z Paryża sprowadzają rozmaite wyroby do Londynu i tam sprzedają się po wysokich cenach, jako wyrób francuzki; wzajemnie z Anglji sprowadzają takież wyroby do Francji i te znów płacą się drogo jako angielskie i t. p. Czy jednak jest potrzeba wzajemnej takiej wymiany, to rzecz inna; sumienne ocenienie często kroć wykryłoby w wyrobie krajowym wyższe zalety, aniżeli w wyrobię zagranicznym, lecz trudno przeciwko uprzedzeniu walczyć. Pamiętamy jak jedna z dam tutejszych pragnąc nabyć meble do swego salonu, udała się do renomowanego składu i zażądała garnituru zagranicznego, za który zapłaciła spore pieniądze. Następnie nabytek swój okazywała znajomym dowodząc, że u nas żaden ze stolarzy nie mógłby tak pięknie odrobić, chociażby i krzesełek, a przyznać trzeba, że były rzeczywiście składnie odrobione. Otóż po upływie roku czy też więcej, szufladа u stoliczka z tego garnituru, skutkiem jakiegoś wypadku zepsuła się i trzeba było ją naprawić. Pani owa posłała do składu, z którego meble kupiła i zażądała przysłania sobie zdolnego stolarza, któryby drogocenny mebel do porządku doprowadził. Skoro tylko przyszedł majster mający naprawić uszkodzenie, posiadaczka mebli zagranicznych zaczęła rozwodzić się nad dobrocią wyrobów zagranicznych i utrzymywała, że żaden z warszawskich stolarzy nie byłby w stanie podobnej roboty wykonać. Potulny stolarz za całą odpowiedź wysunął szufladę z komody należącej do tegoż samego garnituru mebli i tam na odwrotnej stronie spodniej deski ukazała się kartka, na której wypisanym był adres jego samego, dowodzący najlepiej, czyją był robotą ów garnitur mebli. Czy fakt ten jednak przekonał ową panią o dobroci miejscowych wyrobów? wątpimy, gdyż i później uganiała się za wszystkiem co jest zagraniczne. Takich jednak pań zapewne musi być dużo na świecie, skoro i w innych krajach podobnych zdarzeń przytrafia się bardzo wiele. Mniej więcej bowiem wszędzie się to powtarza, że ludzie przyjeżdżający z krajów obcych otaczani są większem zaufaniem, aniżeli wzrośli pomiędzy swoimi. Wiadomo, że ludzie niemający najmniejszego wyobrażenia o medycynie, uchodzili w Ameryce za sławnych doktorów i w niedługim przeciągu czasu kolosalne tam majątki porobili. Nic więc dziwnego, że przykład taki zachęcił naśladowców i przed paru dniami jeden z felczerów (sumienniejszych) zaopatrzywszy się w parę podręczników lekarskich, udał się do Ameryki w celu rozwinięcia tam działalności na polu lekarskiem. Sami czytaliśmy szumne ogłoszenia jakie tu już sobie przygotował, dla zamieszczenia w amerykańskich gazetach. Że będzie miał powodzenie, nie wątpimy.

═ Powszechne są skargi na coraz bardziej wzrastającą drożyznę. Skargi te, jeśli chodzi o liczby, są najzupełniej słuszne. Mamy naprzykład właśnie przed sobą rachunki gospodarskie z roku 1768, a więc lat temu 103, prowadzone w majątku Popowo, leżącego w ówczesnym powiecie gombińskim. Z rachunków tych pokazuje się pomiędzy innemi, że korzec pszenicy kosztował wówczas złotych polskich 8, korzec żyta złotych 6, jęczmienia 4, owsa 3, grochu 5, prosa 6, tatarki 4. Odpowiedniemi do tego były i daniny płacone; pomienione naprzykład dobra Popowo, płaciły pomiędzy innemi, „Ojcom Dominikanom Bełskim, florenów 5 na quartał". Porównanie tych liczb z dzisiejszemi, dowodzi tylko, że pieniądze coraz są mniej drogiemi, skoro za nie coraz mniej można dostać towaru. Ludzie produkcyjni nie czują wszakże owego podrożenia, odbijają bowiem ją na swych wyrobach; nieprodukcyjni tylko cierpią za to.

═ W Opolu, w lubelskiem, na korzyść dotkniętych tegorocznym wylewem Wisły, dane było przez amatorów przedstawienie teatralne w języku hebrajskim. Odegrano dramat: „Synowie Jakóba."

═ Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, celem powiększenia taboru, potrzeba którego przy zwiększonym przewozie towarów czuć się dawała, poczyniła zamówienia wagonów i lokomotyw. Te ostatnie obstalowane zostały w berlińskiej fabryce Borsiga—powozy zaś tak osobo-

we jak i towarowe w znacznej części dostawi warszawska fabryka Lilpopa, Raua i S-ki. Dla zwiększenia ilości pociągów z Warszawy za granicę i od granicy do Warszawy idących, na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic będzie położony drugi pokład szyn. Tym sposobem pociągi jednocześnie w obydwóch kierunkach biedz będą mogły.

═ Pod samą Łodzią, miastem liczącem do 40,000 mieszkańców ma zostać otwartą fabryką nawozów z odpadków miejskich. Fabryka projektowana ma być urządzona na dość znaczne rozmiary. Produkować może, licząc w stosunku do ilości materjału jaką zdolne jest miasto do przeróbki dostarczyć, około studwudziestu tysięcy centnarów nawozu. Wartość wyrobionego przez ciąg całego roku produktu licząc centnar po cenie najniższej t. j. po 75 kop. wynosić przeto będzie 90,000 rubli. Użyteczność podobnej fabryki wykazuje się dowodnie cyframi, a mianowicie, obliczoną na pieniędze wartością nawozu wyprodukowanego z materjału, który dotąd gizął bezpożytecznie, oraz rezultatami jakie w gospodarstwie rolnem dla okolicy przynieść może. Wyrobiony przez ciąg roku nawóz wystarcza na użyznienie 2,400 dzies. (160 włók). Fabrykę tę zakłada pan J. B. Rogojski.

═ W zeszły piątek, dnia 21-go o godzinie 11-ej w nocy, powstał pożar we wsi Brzuza (powiecie Kozienickim), własności hr. Adama Ożarowskiego. Pomimo usilnego ratunku, ogień zniszczył 20 budynków murowanych i drewnianych. Część tych zabudowań należała do włościan, którzy prócz tego ponieśli znaczne straty w ruchomościach i żywym inwentarzu.

═ Z dniem dzisiejszym przejazd przez ulicę Bielańską z powodu układania bruku żelaznego wstrzymanym został.

— Dyrektor Towarzystwa Muzycznego, ma zaszczyt zawiadomić, iż próba chóru tak żeńskiego jak i męzkiego, odbędzie się dnia jutrzejszego, o godzinie 6½ wieczorem.

═ Jest w Warszawie jedna młoda panienka, nieszczęśliwem kalectwem dotknięta, bo chroma tak mocno, że bez obcej pomocy chodzić nie może. Jednak przy tem kalectwie, nie tylko że się pracą zajmuje, lecz nawet bardzo się przyczynia do utrzymania rodziny. Wszakże kalectwo wielką jej w pracy stanowi zawadę. Gdyby się mogła sama bez obcej pomocy z miejsca na miejsce przenosić, toby więcej bez porównania mogła zarabiać. Dobre szczudło w tem by zaradziło, ale szczudło takie kosztuje dwanaście rubli, a zdobyć się na tyle nie może. Gdyby kto z czytelników tknięty jej stanem, chciał się przyczynić do złożenia podobnej summy, to raczy choćby małą kwotę wnieść na ten cel do Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie rs. 1 dla ucznia L. W. na opłacenie wpisu gdyż inaczej mimo pracy i chęci do nauk będzie zmuszony zaprzestać dalszego kształcenia się; — Złożono również od Wacia Rańkowskiego marek 70; bezimiennie paczkę marek; od Kazia S. marek 84. P. H. zebrane na wsi na Świętach marek 530, od F. J. marek 173, od Władysława Przymuszewskiego ucznia Cukierniczego w Płocku marek 847, od J. E. marek 300.

┼ Jutro, to jest dnia 27 b. m., we czwartek, jako w 7mą rocznicę śmierci zbyt wcześnie zgasłego i nigdy nieodżałowanego młodzieńca Andrzeja **Soppe**, odbędzie się o godzinie 10tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Wotywa żałobna, za spokój jego duszy, na którą pobożnych zaprasza się. —2820—

┼ Jutro, o godzinie 11tej z rana, jako w rocznicę zgonu ś. p. Ignacego **Zaręby**, odbędzie się w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nabożeństwo żałobne; na które pozostała żona, Krewnych i Znajomych zaprasza. —2821—

┼ Jutro, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Kiełpińskiego**, artysty-malarza, o godzinie 10½ z rana, w kościele powązkowskim Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z dziećmi, zaprasza. —2824—

┼ W dniu 27 b. m. w kościele Śgo Antoniego, o godzinie 10ej zrana, jako w dzień urodzin ś. p. Bronisławy z Palickich **Zielenkiewicz**, odprawione będzie nabożeńswo żałobne, za spokój jej duszy, na które to pozostały mąż wraz z ojcem i siostrą zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2863—

┼ W dniu 27 b. m. t. j. we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Szczawińskiego**, b. Kontrollera Urzędu Loterji, odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, o godzinie 10½ z rana Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z córką, zięciem i wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —2835—

┼ W d. 27 b. m. t. j. we czwartek, o godzinie 10½ z rana, jako w dzień imienin ś. p. Teofila **Fiszera**, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie żałobne Nabożeństwo, na które stroskani rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2819—

— Korrespondent odeski „Mosk. Wied.“ podaje następujące szczegóły o znanym samozwańcu księciu Gokczajskim: Parostatek *Aleksander* przybył tu o godzinie 1-ej po południu i przywiózł z Konstantynopola *quasi* księcia Gokczajskiego z żoną. Przeprowadzali ich turecki muszurus i lejtnant ruski Denisów, z parostatku *Tamań*, zostającego przy ambasadzie w Konstantynopolu. Wydano rozporządzenie, aby samozwańczego księcia przetrzymano na parostatku do dnia następnego, gdyż w Odesie nie ma miejsca na tak znakomitego aresztanta. Dzięki uprzejmości kapitana S., miałem sposobność widzieć i księcia i żonę jego, podług rachunku, trzecią. Podczas kiedy byłem na parostatku, znajdował się tam i naczelnik miasta, przybyły tam dla przekonania się, czy należycie jest pilnowaną owa znakomitość. Książę, a poprostu ormianin nachiczewański, Jan Babajew, wygląda na ormianina. Jest on wzrostu średniego, brunet, na oko ma lat 30—35, z bakenbardami i brodą podstrzyżonemi. Zachowuje się dość spokojnie, tylko oczy biegają nerwowo w około. Żona jego młoda osoba, lat 24—26, wzrostu nieco wyższego jak średni, wcale przystojna i nadzwyczaj sympatyczna. Mówi prześlicznie po francuzku i zachowuje się nader spokojnie, jak gdyby żona księcia rzeczywistego. Istotnie jest ona o tem przekonaną. Naczelnik miasta przeszło godzinę namawiał ją, aby porzuciła swego samozwańczego księcia-męża, lecz ormianin ów potrafił tyle zasłużyć na jej zaufanie, że nie chce słuchać niczego, w zupełnem przekonaniu, że wypada jej tylko dostać się do Petersburga, aby wyjaśniły się wszelkie „nieporozumienia.“ Dzięki żonie, z księciem-ormianinem obchodzą się nader względnie. Mieści się on w kajucie pasażerskiej pierwszej klassy wraz z żoną i obiaduje nawet przy stole wspólnym. Jego stróże, sześciu żołnierzy ze straży pogranicznej z kapitanem, znajdują się na pokładzie około kajuty i nie nudzą swą obecnością księcia Gokczajskiego. Noc, jak to już wyżej nadmieniłem, przepędzi on na parostatku, a rano o godzinie 6ej, uda się pociągiem pocztowym do Petersburga. List mój pojedzie jednym pociągiem z nim. Na parostatku opowiadano mi, że książę ów miał dość zuchwalstwa, aby oddać wizytę naszemu ambasadorowi w Konstantynopolu. Dopiero na drugi dzień, jenerał-adjutant Ignatiew, z telegramów polecających aresztować go, dowiedział się co to za ptaszek ów książę. (D. W.)

═ Liczba instytucji kredytowych w Cesarstwie coraz wzrasta. Podług „Birżewych Wied.“, w dniu 7 marca r. b., Najwyżej zatwierdzoną została ustawa Banku handlowego rewelskiego. Założycielami tego banku są: bracia Konstanty, Gustaw i Lewald Ungern,—Sternbergowie, kupcy pierwszej gildji, Horacy Günzburg i Henryk Kirszten; oraz po części obywatele: Ernest Kolbe i Emil Kazelak. Kapitał zakładowy banku, ustanowiony na rs. 500,000, zebrany będzie przez wypuszczenie 5,000 akcji po rs. 100. Kapitał ten z rozwojem działania banku, będzie mógł być, na skutek uchwały ogólnego zebrania Akcjonarjuszów, zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu, powiększony do 1go miljona rsr., przez emissję dalszych serji. Po zebraniu 250,000 rs., bank będzie mocen ukonstytuować się, najpóźniejszy wszelako termin rozpoczęcia czynności, oznaczony został na dzień 7 sierpnia r. b.— Bank rewelski, w miarę potrzeby otwierać będzie filje w miastach Cesarstwa i za granicą.

✕ Dziennik wychodzący w St. Paul (Stanie Minesota), ogłasza pod napisem „Czarna księga nie płacących abonentów“, artykuł następujący: „Podłą jest rzeczą zabrać psu gnat, podlejszą jeszcze naruszyć szczupłe mienie wdów i sierot, ale najpodlejszą biednego umęczonego dziennikarza o kilka krwawo zapracowanych groszy oszukać! Na nieszczęście zmuszeni jesteśmy ogłosić poniżej spis takich ptaszków, postawić ich pod pręgierz opinji publicznej i powtarzać to tak długo, póki nie zapłacą“. Do artykułu dołączony jest drzeworyt wyobrażający uciekającego murzyna. U nas dzięki Bogu dotąd coś podobnego się nie zdarza, podajemy jednak powyższe ogłoszenie dla swej oryginalności.

✕ Na pociągu kolei żelaznej, który przebiega Amerykę północną i zatrzymuje się w San-Francisco, wydawanym jest obecnie olbrzymi dziennik p. t. „Transcontinental“. Pierwszy numer tego dziennika pojawił się we Francji z datą 24 maja. Do redakcji „Transcontinental'a“, na każdej stacji wpływają z pobliskich okolic wiadomości i depesze, i z tego materjału fabrykuje się od ręki strawa dla mózgów stałych prenumeratorów i czytelników.

✕ „Kronstädter Ztg.“ ostrzega, aby nie posyłać pocztą pieniędzy do Wołoszczyzny, gdyż w Bukareszcie panuje na poczcie największy nieład i przeniewierstwa zdarzają się często. Niedawno aresztowano niemal połowę urzędników pocztowych w Bukareszcie, z powodu kradzieży 8,000 dukatów.

✕ Niegdyś ziemią obiecaną nazwany był Chanaau wydający zboże i olbrzymie winne grona. Za naszych czasów ziemią obiecaną była przez czas jakiś złotodajna Kalifornia—lecz ta straciła już powab od czasu jak zbrakło jej złota. Teraz znów błogosławioną krainą stał się przylądek Kap, o którym opowiadają cuda. Do portu Plymouth d. 20 grudnia zawinął statek „Celt“ przybyły z przylądka Kap, i przywiózł djamentów tam znalezinych wartości 40,000 funtów ster. (240,000 rs.).

Osada okrętowa opowiada o jakmś szczęśliwcu, który znalazł dwa brylanty wartujące 120,000 funt. ster. (720,000 rsr.). Towarzystwo, które uformowało się w Natal, i składa się z kilku członków osobiście zajmujących się poszukiwaniem świecących kamyków, w niedługim czasie odniosło korzyści 150,000 f. ster. Między innemi Towarzystwo to znalazło djament ważący 105 karatów, który dla bezbieczeństwa złożony zostat w miejscowym banku.

✕ Berlin posiada namiętnych amatorów dzieł sztuki. W królewskiem muzeum zabytków sztuki średniowiecznej zauważano od pewnego czasu znikanie różnych przedmiotów. I tak najprzód zginął kieszonkowy mosiężny zegarek z 16 wieku, potem srebrna książeczka maleńkich rozmiarów i inne drobiazgi mające chyba tylko *praetium affectionis*. Naprowadza to na domysł, że rzeczy zatracone znajdują się najpewniej w jakim prywatnym zbiorze osobliwości.

✕ Franko niemiecka wojna, pisze „Gazeta Handlowa“, wywołała już obecnie podniesienie się cen grubej wełny, z powodu przedsiębranego zaopatrzenia 1½ miljona żołnierzy obu narodów w nową sukienną odzież. Zapotrzeb wełny w tym tylko celu obliczają na 90,000 cent.. Cyfra ta w stosunku do zwykłego przywozu grubej zamorskiej wełny jest bardzo znaczna i tylko nader energiczny, szybki i wielki dowóz nowych zapasów, mógby ceny w dawniej normie utrzymać.

✕ Anglicy odznaczają się filantropią i nie szczędzą trudów ni grosza, aby przynieść ulgę tym, którzy ponieśli dotkliwe straty, skutkiem toczącej się wojny. Między innemi koło smutnej pamięci Sedanu, t. j. w okolicy zupełnie zniszczonej przechodami wojsk i dziś zagrożonej nawet głodem Towarzystwo angielskie zajmuje się wypiekiem chleba w umyślnie na ten cel przygotowanych piecach, i chleb ten codzienie przez członków towarzystwa znających dokładnie położenie materjalne biednych rodzin w pobliżu osiadłych, rozdają najwięcej potrzebującym. Jak zaś obfite są zasoby Towarzystwa, za dowód posłużyć może to, że sekcja towarzystwa o której mowa po kilku miesiącach funkcjonowania posiada jeszcze miljon kapitału do rozdania.

✕ Rząd japoński wypuściwszy monetę papierową narażony był ciągle na liczne i grube jej fałszerstwa. Dla zabezpieczenia się od dalszego szerzenia się przestępnego działania w tej mierze, obecnie druk nowych biletów państwa na summę 56 miljonów talarów, oddał drukarskiej firmie: Dondorp i Nauman w Frankfurcie n. M.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegramy wersalskie Ag. Wolffa zapewniają, że do 24-go działania stanowcze mające ostatecznie poskromić **Paryż**, jeszcze się nie były rozpoczęły i jednocześnie donoszą, iż nic ważnego nie zaszło po datę powyższą. Wiadomość wszakże w nocy d. 23-go z Wersalu wysłana do „Neue freie Presse“ podaje fakt ważny, bo napad powstańców na Asnières w nocy z d. 22 na 23 b. m. Z początku atak ten był pomyślnym: powstańcy zdobyli pierwszą z rzędu barykadę wersalską, lecz przy drugiej doznali porażki tak wielkiej, że i od zdobywanej odstąpić i zdobytą napowrót oddać musieli, cofając się na dawne stanowisko. Niewiadomo gdzie miała miejsce ta walka. Zdaje się, że na lewym brzegu rzeki, bo nic nie słychać aby wersalczycy zajmowali już brzeg prawy; niewątpliwie donieśliby o tem a z podobnem doniesieniem w żadnym dzienniku spotkać się nie było można.

Zresztą jeżeli powstańcy mają jeszcze odwagę mówić, że im się dobrze powodzi w Asnières, to muszą mieć przynajmniej nawprost tego miasta z tej strony rzeki wszystkie te pozycje, jakie skutkiem przegranej w dniu 17 i 18 b. m. zająć byli zniewoleni. Posiadanie zaś tych pozycji przypuszcza i panowanie nad mostem bronionym przez przyczółek obarykadowany. W braku szczegółów możnaby postawić domysł, że wersalczycy po swojej stronie wznieśli także przymoście barykady i że przeciwko tym fortyfikacjom właśnie operowali powstańcy w nocy z d. 22 na 23. Działanie to było śmiałe, rozpaczliwe, ale powstańcy wiedzą, jaką donosłość miałoby dziś dla ich sprawy

odzyskanie Asnières: opóźniłoby zdobycie Paryża i dało czas wszystkim większym municypalnościom Francji do spokojnej ale nakazującej poszanowanie interwencji.

O nowej klęsce pod Asnières komuna nic nie donosi tak jak nie doniosła nic w swoim czasie o utracie tej pozycji i przez kilka dni pokrywała zupełnem milczeniem niepomyślny rezultat walki d. 17go. Komuna donosi tylko o napadzie na forty południowe Vanves i Issy nad ranem d. 23 b. m. W telegramie wymienione są transzee jako cel napadu wersalskiego. Coby to były za transzee: czy pozostałe jeszcze z czasów pruskich, czy też przez samych powstańców dla utrudnienia ataku przekopane, trudno się domyśleć. Napad dwukrotnie wznawiany odparto.

Utarczki trwały przez cały dzień 22-go b. m. są one bez znaczenia; ale według wieści wyszłych ze sfer komuny wersalczycy mieli w tym dniu utracić nieco z posiadanego terrenu. W Neuilly zawieszenie broni dla wyswobodzenia mieszkańców z istnego ognia piekielnego trwało przez cały dzień 24-ty. Na to dobrodziejstwo ludność przez 10 dni czekać musiała.

Działania a przynajmniej ruchy wojenne rozszerzyły się już na północy od St. Ouen, jak to przewidywać było można. Ogólny atak nastąpi zapewne na całej długości od Clichy do Maillot. Dalej na południe aż do Charenton wersalczycy pilnować tylko będą powstańców, aby nagłą wycieczką nie rzucili popłochu na Wersal, najwyższy rezultat jaki dziś już w zaczepności osiągnąć mogą. Tak się zapatrujemy z jednej strony na wznoszenie baterji przez sfederowanych pod Auteuil i Point du jour, z drugiej na strzały Mont-Valerien przeciwko obu tym punktom kierowane i ufortyfikowanie się wersalczyków na całej linji, a raczej skorzystanie z fortyfikacji zostawionych tu przez Niemców. Koncentracja sił na południu nawet pod Charenton, także może mieć tylko cel obronny, chybaby Prusacy w stanowczej ostatniej chwili wydali fort w ręce francuzkie: w takim razie atak niespodziewany dla powstańców — miałby pewne widoki powodzenia.

Liga republikańska przed straszną burzą która ma powalić Paryż występuje przed Zgrom. Narod. z oliwną różczką pokoju, ale Zgromadzenie nie wypuści miecza z dłoni. Bliskie zwycięztwo nie potrzebuje dziś już pojednania, nie chce go choćby dla tej prostej przyczyny że mu wojna da więcej niż pokój dać może. P. Thiers idzie za jej polityką, wierzy on w republikańskie przekonania Izby; przed dwoma tygodniami ręczył że w Zgromadzeniu którem brak 123 członków na 500 liczyć może wrazie zamachu przeciwko rzeczypospolitej: nie powie już tego zapewne po posiedzeniu 19 b. m., na którem podczas rozpraw nad „Journal Officiel" p. Carayon Lacour zaprotestował przeciwko przedrukowaniu w tym dzienniku artykułu p. Henryka Martin i ostrzegł rząd, aby nie przesądzał przyszłych zamiarów i postanowień Izby. Izba z poddawanemi jej tendencjami niema nic wspólnego. Gorący poklask prawicy zgromadzenia — był podziękowaniem dla mówcy. Nie jest że to fakt wymowny?

Pojednawcze wystąpienie Ligi poparte zostało świeżo przez opinję 59 syndykatów handlu i przemysłu paryzkiego. Do trzech miast Macon, Lyonu i Marsylji przyłączył się według dzisiejszych wiadomości jeszcze Hawr.

Budżet przedstawiony przez p. Lowe w **angielskiej** Izbie gmin, nie przyczyni się prawdopodobnie do popularności gabinetu Gladstona. Deficyt 2,800,000 fst. jest wprawdzie rezultatem koniecznym ostrożności militarnych, których opinja publiczna domagała się z takiem naleganiem od początku wojny francuzko-niemieckiej; ale z drugiej strony nie należy zapominać, że sumy zamieszczone w obecnym budżecie, reprezentują zaledwie małą cząstkę wydatków, jakie pociągnie za sobą reorganizacja armji, a ta perspektywa ciągle wzrastającego deficytu, nie uśmiecha się bynajmniej kontrybuentom angielskim. Budżet wojskowy na rok 1871—72 wynosi 16,452,000 ft. st. Cyfra ta mieści w sobie 600,000 f. st. indemnizacji za zniesienie sprzedaży stopni, która to pozycja w roku przyszłym wyniesie 1,200,000 ft. st. Budżet marynarki przedstawia cyfrę 9,756,000 ft. st., administracji wewnętrznej 10,720,000 ft. st.

Powyższe sprawozdanie finansowe dostatecznia wskazuje, że gabinet będzie zmuszony na długo wyrzec się swego pierwotnego programu, opierającego się na zmniejszeniu wydatków i uzbrojeń. Położenie obecne nie zdaje się jednak usprawiedliwiać niezadowolenia większej części organów londyńskich, mianowicie jeśli się weźmie na uwagę wyjątkowe okoliczności, które spowodowały deficyt. Materjalna pomyślność Wielkiej Brytanji nic nie ucierpiała od ostatnich wypadków. Wojna między Francją i Niemcami przeniosła do Anglji większą część kapitału obrotowego obu tych państw, a następstwem tego było, że dochody ubiegłego roku wyniosły blisko 70 miljonów f. st., zamiast 67,634,000 fst., cyfry przypuszczonej przez p. Lowe. Dochody celne znacznie się powiększyły, a zmniejszenie pauperyzmu dowodzi, że roboty nie brak we wszystkich gałęziach przemysłu. Przy tych warunkach środki proponowane przez p. Lowe dla opędzenia wydatków, jakie za sobą pociąga reorganizacja wojskowa, nie usprawiedliwiają ubolewań opozycji. Pan Lowe chciałby podwyższyć podatek od dochodu o 4 do $5^1/_4$ pen. na funcie i opłatę od sched od 1 do 2 pen. Podatek od zapałek wygląda nieco ekscentrycznie, ale też nie wiele dałby się uczuć konsumentom.

W porównaniu z większą częścią państw kontynentalnych, stan finansowy Wielkiej Brytanji jest zupełnie zadawalający. Zmniejszenie długu publicznego wynoszącego w 1868 roku 806 miljonów ft. st., do obecnej cyfry 796 miljonów, dowodzi, że Anglja nie potrzebuje się obawiać ważnych przeszkód przy poszukiwaniu „dróg i środków" do urzeczywistnienia reorganizacji wojskowej, której opinja zdaje się wymagać. Niechęć jaką okazują dzienniki dla wszelkiego zwiększenia wydatków, ma zapewne źródło w przekonaniu coraz bardziej się rozpowszechniającem, że przyjęcie stanowcze przez Anglję systematu politycznego nieinterwencji, uwalnia ją od wielkich poświęceń na uzbrojenia wychodzące po za granice odporności. Bezpośrednim celem reorganizacji wojskowej jest zabezpieczenie się przeciwko najazdowi, a cel ten może być istotnie osiągniętym bez wydawania corocznie 16 miljonów ft. st. na armję i 10 miljonów na flotę.

Po rewolucji paryzkiej zwraca na siebie przedewszystkiem ogólną uwagę agitacja w łonie kościoła rzymskiego. Zdaje się, że mimo wszelkich usiłowań, rząd **włoski** nie będzie w stanie za pośrednictwem proponowanych przez siebie rękojmi zakreślić temu ruchowi granice kwestji kościelnej. Telegramy nadesłane z Florencji do dzienników wiedeńskich donoszą, że minister spraw zagranicznych rozesłał do prefektów większych miast okólniki wzywające ich do baczności nad zgromadzeniami katolickiemi, których głównem dążeniem w ostatnich czasach jest agitowanie między ludnością na korzyść papieża. Wpodobnych okolicznościach na szczególną uwagę zasługuje mowa miana we włoskim senacie przez ministra spraw zagranicznych, p. Visconti Venosta, z powodu prawa o rękojmiach. Przyłączenie Rzymu traktowane w niej jest jako kwestja wewnętrzna Włoch; mówiąc zaś o władzy papieża, mówca wykazywał tylko *duchowne* znaczenie tej władzy dla nie włoskich katolików. Mówca zalecał pod tym względem umiarkowanie dla uniknienia ewentualnych kroków innych mocarstw katolickich. Potęga Włoch na tem właśnie polegać będzie, że naród wypełniając swój program, położy zarazem niewzruszony kamień węgielny swobody i niezależności kościoła. Rząd włoski zdaje się jednak z pewnym pośpiechem przygotowywać w Rzymie dla siebie samego rękojmie. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Florencji, że komitet obrony krajowej postanowił wznieść pod Rzymem 23 forty, które mają być zbudowane w promieniu 5000 metrów. Na Monte Mario ma stanąć cytadella, a w odległości 3000 metrów wzniesie się drugi rząd fortów w liczbie 14.

Rzym chce sobie prawdopodobnie oszczędzić godnego pożałowania losu ufortyfikowanej stolicy Francji, otaczając się groźnym pasem 37 fortów wybudowanych w dość od miasta odległości; wiele jednak czasu musi upłynąć nim takie fortyfikacje zostaną ukończone.

Według telegramu z Galaczu, książę Karol **rumuński** przybył już do Mołdawji gdzie go powitano z wielkim zapałem. Na adres rozwiązanej rumuńskiej Izby deputowanych, przesłany do Florencji, parlament włoski ma wystosować odpowiedź. Trudno się domyśleć do kogo właściwie adresowany będzie ten dokument, gdyż nowa, dopiero mająca się wybrać Izba, nie będzie zapewne wstępować w ślady swej poprzedniczki.

Z **Odessy** donoszą, że szczątki patrjarchy Grzegorza (o których autentyczności powątpiewano, miały być bowiem wyłowione z Bosforu) uroczyście wypłynęły w drogę do Aten.

Zaprzeczenie wymierzone przez lorda Granvilla, przeciwko zapewnieniom „Timesa" tyczącym załatwienia kwestji rybołówstw kanadyjskich, zdaje się stosować do wszystkich prywatnych informacji krążących między publicznością, o przedmiocie negocjacji między Anglją i **Stanami Zjednoczonemi**. „Sądzę, mówił minister spraw zagranicznych, że nie należy dawać wiary nieurzędowym nowinom, tyczącym tej sprawy, komisarze bowiem tak nasi jak i amerykańscy, słusznie postanowili zachować najgłębsze milczenie o wszystkiem co się odnosi do układów. Tajemnica trwać będzie aż do chwili otrzymania stanowczych rezultatów, a o ile mi wiadomo, wszyscy wytrwali w tem postanowieniu. Co do samych rokowań, mogę tylko zapewnić, że nie mam powodu użalania się na sposób w jaki są prowadzone; lecz wyrażać jakiekolwiek przekonanie o rezultacie, byłoby przedwczesnem i niestosownem."

Jakkolwiek punkta konwencji podane przez amerykańskiego korrespondenta „Timesa" i przez nas przytoczone przed paru dniami, nie zawierają w sobie nic nieprawdopodobnego, oświadczenie jednak Lorda Granvilla nakazuje ostrożność w ich przyjmowaniu, aż do dalszych urzędowych informacji.

(Nord. Allg. Ztng. Indep. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 23-go z rana.—„Journal officiel" nie wyszedł dzisiaj, Mont Valerien strzelał wczoraj na bramy Auteuib i Point du jour przy których powstańcy wznieśli baterje.

Paryż, 23-go, godzina 8 z rana.—Walki wczorajsze nie zmieniły obustronnych stanowisk. Według doniesień wyszłych z komuny, zdawałoby się że wersalczycy wczoraj utracili trochę terenu. Między Puteaux i Suresnes most, w Neuilly barykady wersalskie. Walka zaczyna się już rozszerzać do St. Ouen. Becon służy wersalczykom za podstawę do działania. Cluseret oznajmia że z wojskami rządowemi w Neuilly zawarto zawieszenie broni dla dobra mieszkańców tamtejszych. Sądzą że przerwa wojenna dziś już nastąpi. Pyat ciągle grozi komunie usunięciem się od czynności urzędowych, jeżeliby wybory z dnia 16 b. m. miały zostać ostatnie uprawnionemi. Obejmie on w takim razie napowrót redakcję dziennika: „Le Vengeur" ale nie przestanie być wiernym sługą komuny.

Paryż 23-go w południe.— Urzędowy buletyn Komuny z d. 22go: Dwie baterje dział dwudziestoczterofuntowych ustawione przez Okołowicza zmusiły już do milczenia dolną baterję zamku Becon. Główne czynną jest baterja nasza na placu Beranger.

godz. 1 m. 30 z rana. Wojska wersalskie w znacznej sile napadły na przykopy (?) do fortów Vanves i Issy: dziesięć wystrzałów z kartaczownic wystarczyło do spędzenia ich z placu.

godz. 2 m. 30 z rana. Nowy napad równie bezskuteczny.

Paryż 23go godz. 6 m. 30 wieczorem.—Dotychczas żaden oddział francuzki nie wszedł jeszcze do St. Denis. Liga republikańska ułożyła ostatecznie punkta do układów z Thiersem (ob. Ost. Wiad. Poli.). Jeżeli tylko Thiers zgodzi się na żądanie Ligi, jest nadzieja, że i komuna poddać się im będzie musiała. Pułkownik Cecilia na miejsce Dąbrowskiego komendantem Placu mianowany. Dąbrowski obejmuje naczelne dowództwo wszystkich sił zbrojnych. Henry pozostaje szefem sztabu jeneralnego. Bergeret wypuszczony na wolność, zajął napowrót miejsce swe w Komunie.

Paryż 24go zrana.—Odezwa Clusereta z d. 23 zawiadamia, że zawieszenie broni rozpocząć się ma w południe d. 23go. Stan rzeczy w Asnières doskonały (!) Wczoraj nie było walki większego znaczenia; sfederowani starają się postawić Asnières w stanie obronnym. Kościoły: St. Roch i St. Sulpice otwarte napowrót i proboszczowie ich uwolnieni z więzień.

Według „Mot d'ordre" Thiers przyjmował wczoraj nową deputację, która prosiła o zawieszenie broni dla Neuilly i zaprojektowała pokój na podstawie uznania swobód municypalnych miasta Paryża. Thiers co do pierwszego oświadczył, że Ladmirault wszystko zrobi, czego potrzeba dla bezpieczeństwa ludności i przerwie działania wojenne, co do drugiego, wszelkie porozumienie uznał za niemożliwe.

Wersal, 24go, godzina 9ta z rana.— Napad na powstańców jeszcze niezaczęty; tylko Mont-Valerien ostrzeliwa pozycje nieprzyjacielskie. Wczoraj i dziś przybyły tu świeże wojska. Wieść, że Charenton wczoraj zajęty przez wojska rządowe, nieprawdziwa. Baterje powstańcze bardzo słabo odpowiadały wczoraj na nasz ogień.

Szerburg, 22go.— Przybyło dziś z Niemiec na czterech statkach 3,685 jeńców, którzy bezzwłocznie wysłani będą do Wersalu.

Rouen, 22go, północ.— Przybył tu Pouyer-Quertier. Sądzą, że będzie konferował z finansistami zagranicznemi (o pożyczkę).

Paryż, 23go.— Komuna nakazała, aby od dnia dzisiejszego wszyscy mężczyźni od r. 19go do r. 55go życia, stawiali się pod sztandary gwardji.

Przed Vanves i Issy znowu spokój; na płasko-wzgórzu Chatilon przedsięwzięto ważne roboty.

W Tuluzie stan oblężenia.

Wersal 23-go. — „Gaulois" podaje warunki nowej pożyczki. Będzie ona prawie sześcio procentową. Pouyer Quertier dziś wraca z Rouen. Zawieszenie broni w Neuilly zaczyna się w poniedziałek 24-go o ósmej z rana i trwa do nocy. Zgrom. Narod. odroczyło się do wtorku.

Wersal 23-go w nocy.— Ostatniej nocy Dąbrowski napadł na Asnières zdobył pierwszą barykadę ale przy drugiej przerzucony został poza zdobyte stanowisko.

Rouen 24-go. — Minister skarbu w drodze do Wersalu otrzymał nowe instrukcje i pojechał do głównej kwatery niemieckiej w Soissy.

Berlin 24-go.— Ks. Bismarck przedstawił radzie związkowej potrzebę zbudowania gmachu parlamentu.

Wiedeń 24-go.— Telegram *Dziennika Rzymskiego* donosi o zatrważającem pogorszeniu się zdrowia Papieża skutkiem napuchnięcia nogi.

Odessa 22-go.—Dziś z wielką okazałością wniesiono na statek grecki zwłoki męczennika greckiegn Patryarchy Grzegorza V, dla przewiezienia ich do Aten.

Manachium 23-go.— Król cierpi zapalenie kataralne.

Monachium 24 go.— Döllinger otrzymał od Króla list własnoręczny z wielkiem uznaniem za artykuł „proroctwo i przepowiednia". Król ubolewa nad wyklęciem dokonanem przez arcybiskupa.

Madryt 23-go.— Kortezy Castelar oświadcza że republikanie nie przestaną walczyć przeciwko nowej dynastji w Hiszpanji i zapowiada wniosek względem detronizacji familji Sabaudzkiej.

Wersal 23-go przed poł.— Przygotowania do stanowczych działań nie ustają: dotychczas żadnego wydarzenia godnego uwagi. „Journal officiel" ogłasza nazwiska wielu jeńców, którzy byli już karani za przestępstwa.

Hawr 23-go. — Rada municypalna wysłała do Paryża i Wersalu trzech delegowanych, którzy starać się mają o zgodę na podstawie uznania rzeczypospolitej i udzielenie swobód municypalnych dla całej Francji.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 26 Kwietnia, godz. 12 w poł.

Wersal 25-go.—Dziś w Neuilly zawieszenie broni, dozwalające mieszkańcom wyprowadzić się. Nie doniesiono o żadnym fakcie militarnym. Według okólnika Picarda, po wyborach do rad gminnych nastąpią wybory dopełniające do Zgromadzenia i wybory do rad głównych.

Wiedeń 25.—W Izbie deputowanych prezes ministrów przedstawił projekt do prawa tyczącego rozszerzenia inicjatywy prawodawczej w sejmach.

Wersal 24-go.—Jenerał Ducrot podał się do dymissji.

Z WIEDNIA.

d. 17 kwietnia.

Dla sztuk pięknych plastycznych istnieją tu dwa stałe wystawowe salony: *Oesterreichischer Kunstverein* i *Künstlerhaus.*

W pierwszym z tych salonów urządzoną została wystawa dwustu jedenastu prac olejnych, akwarelowych i ołówkowych, Maurycego Schwinda, malarza zmarłego w d. 2 lutego r. b.; dochód z tej wystawy przeznaczonym ma być na wzniesienie pomnika w Wiedniu, dla rzeczonego więcej pracowitego niż utalentowanego artysty. Talent Schwinda wydał nam się bardzo pokrewnym talentowi naszego Simmlera.

W *Künstlerhausie* mieści się wystawa dzieł sztuki, międzynarodowa (internationale). Z pomiędzy 655 utworów, ogólną uwagę zwracającą na siebie trzy obrazy, a mianowicie: obraz Gudin'a z Paryża. „Bóg rzekł: niech się stanie światło" i olbrzymi obraz Fux'a z Wiednia przedstawiający: kardynała Khtesl na wygnaniu w klasztorze Ś go Jerzego i portret, w półfigurze, pani M. z hr. Nesselrode Muchanow, malowany z Van-Dyck'owską siłą effektu, przez Lenbacha.

Treść obrazu Gudina zadziwia oryginalnością pomysłu. Na płótnie długiem pięć łokci i wysokiem na dwa łokcie, artysta odmalował rozhukane morze i rozdzierającą ołowiane chmury srebrną jutrzenkę... Przed tym płótnem stać można całe godziny i podziwiać czary effektów świateł i cieniów.

Z prac naszych artystów znajdują się w *Künstlerhausie* obrazy J. Brandta, Cynka, Gryglewskiego, Loeflera i Kotsisa. Obraz Loeflera przedstawiający: hrabinę Schwartzburg, nabytym został do galerji Akademji sztuk pięknych, za 4 tysiące florenów.

Teatra tutejsze codziennie są przepełnione. W *Burgu* w tych dniach wznowić mają „Hamleta"; tytułową rolę grać będzie Lewiński. W teatrze na przedmieściu *Josephstadt*, odbywają się experimenta zadziwiającej gimnastyki przez Merkel'a i Manley'a, amerykanów bez kości z kilkoma również bezkostnemi indywiduami. Zręczność tych akrobatów więcej zadziwia i przeraża, niż bawi. Na lato wybierają się oni do Warszawy, spodziewam się jednak, że nie dostaną się do teatru.....

Pani Artôt, wraz ze swoim małżonkiem p. Padillą, w pierwszych dniach p. m. śpiewać będą w teatrze *An der Wien.* Zaangażowani na sześć wystąpień, rozpoczną swoją pracę operą „Cyrulik Sewilski".

Ze świata dziennikarskiego, który tu jest *półświatem*, gdyż dziennikarze sprzedają na żądanie swoje serca i pióra, posyłam Wam jedną interessującą nowinę. W dniu 1-m maja wyjdzie pierwszy numer dziennika p. t. „Polnische Zeitungs Revue". Redaktorem tego czasopisma jest Dr J. Luxenberg.

Wczoraj na polach Freudenau, odbyły się pierwsze wiosenne wyścigi konne, w obec arcyksiążąt, książąt, hrabiów, baronów, „frou frou" i przeszło stu tysięcy zwyczajnych... gapiów. Tryumfatorem wyścigowym był Rotschild, konie jego wygrały wszystkie wielkie nagrody. „Złoto, jak zwykle, poszło do złota." Ogólną uwagę na wyścigach zwracała na siebie księżna Meternich, małżonka b. ambassadora przy b. cesarskim dworze w Paryżu. Portrety jej w karykaturze podają wszystkie pisma humorystyczne i satyryczne.

W d. 1-m maja nastąpi otwarcie sezonu zabaw letnich, czyli uroczystość wiosny. Jestto doroczne święto, które z pogańskim fanatyzmem obchodzi cały Wiedeń, krezusowie i łazarze... *(m.)*

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI. — Dziś: **Hamlet.**—Jutro: **Tancerze Europejscy.** (Pierwsze wystąpienie panny Łamare tancerki Teatru w Palermo).

TEATR ROZMAITOSCI. — Jutro: **Grzeszk. babuni.**—**Post scriptum.** (1-szy raz).- **Czuła Struna**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 14 (26) Kwietnia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 28				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	12	89	79
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	37	87	87
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	25	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	—	82	50
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	64	73	29
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	143	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	74	50	74	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 137 7/9
Od Likwidacyjnych kop. 161 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 172 2/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 34 13/18
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 81 rs. 113 k. 55
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 73 rs. 7 kop. 71
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. – k. – rs. – k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 80 rs. 91 k. 50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 24 Kwietnia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	2.7	5.2	3.7

Dnia 25 największe ciepło 5.6 najmniejsze ciepło 2.3 st.
Barometr wznosi się nieznacznie.
Wiatr północny.
Niebo pochmurne, deszcz wieczorem.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 3.4 R.; barometr wznosi się nieznacznie, wiatr północny.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali 0.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 25 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 kop. do rs. 8 kop. 25: – żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 k. 36½ do rs: 4 k. 57½: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. – do rs: 3 kop. 30: — owsa rs: 2 kop. kop. 60 do rs. 2 kop. 70: — kartofli rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25.

— **Okowitę** płacono dnia 25 kwietnia hurtową składniczą za garniec od kop. 139 do kop 140. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 141 do 142 kop.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnice **5 i 6.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 92 — Środa. — Dnia 14 (26) Kwietnia 1871 r.

— Mając na uwadze, że stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z dnia 19 lutego (3 marca) 1865 roku za Nr 11234, wszyscy stali i niestali mieszkańcy miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi, obowiązani są uiszczać opłatę od posiadanych przez siebie psów po rs. 1 na rok od każdego, z zastrzeżeniem, ażeby każdy pies nosił zawieszoną na szyi tabliczkę blaszanną otrzymaną przez właściciela na dowód uiszczonego podatku i że w celu pryzjmowania rzeczonej opłaty na rok bieżący, ze strony Prezydenta miasta wydano stosowne rozporządzenia; jak również że stosownie do rozkazu JW. Namiestnika Królestwa z dnia 25 lutego (9 marca) roku bieżącego za Nr 4235, wszystkie psy winny być zaopatrzone w kagańce, polecam Kommisarzom cyrkułowym, za pośrednictwem naczelników ucząstkowych, oznajmić o tem wszystkim bez wyjątku utrzymującym u siebie psy i w przeciągu ostatnich trzech tygodni bieżącego miesiąca kwietnia, dopełnić jak najściślejsze sprawdzenie czyli wszystkie psy są już zaopatrzone w kagańce i tabliczki na rok bieżący i tych z właścicieli onych, którzy niewykupią wspomnionych tabliczek i niezaopatrzyli dotąd psów swoich w kagańce, w dniu 1 (13) maja r. b., przedstawią do kary pieniężnej za niewykupienie tabliczki, w kwocie wyrównywającej rocznej za psa opłacie to jest rs. 1 za nieposiadanie kagańca, jako nieuległych w wykonywaniu obowiązujących przepisóy, stosownie do ich zamożności, jeżeli zaś i pomimo to ktokolwiek nieuczyni zadosyć przepisom, to względem takich osób zaregulować okólnikowe moje rozporządzenie z dnia 5 (17) sierpnia 1869 r. za Nr 82212. O osobach wojennych niestosujących się do niniejszego rozporządzenia, donosić mnie z wyszczególnieniem gdzie każden z nich pozostaje na służbie, w celu dalszego z mej strony zarządzenia. (G. Polic).

— Dla przekonania się, czy są we wszyttkich domach miasta ustanowione tablice, dla wykazania kto w tych domach i pod jakim numerem zajmuje mieszkanie i czy takowe tablice znajdują sią w należytym porządku, to jest czy wiernie wpisane są pomieszkania wszystkich obecnych w tym czasie lokatorów, polecam Kommissarzom cyrkułowym, rozkazać sprawdzić pomienione tablice i tym z właścicieli domów albo rządców, gdzie one okażą się nierzetelnemi, rozkazać koniecznie do dnia 1 (13) maja, przyprowadzić do należytego porządku, z tem, ażeby tablice te były koniecznie w ramkach albo w oszklonych skrzynkach, wypisane porządnie i wyraźnie z rzetelnym wykazaniem numerów mieszkań i wywieszone we drzwiach, w miejscach widocznych i dogodnych do przeczytania. Na przyszłość ściśle przestrzegać, ażeby pomienione tablice, były akuratne, pod osobistą odpowiedzialnością uczątkowych naczelników.

Uprzedzam przytem, że dla przekonania się, czyli przez wszystkich przepis powyższy jest wykonany, delegowani będą przezemnie urzędnicy do szczególnych przy mnie poruczeń. (G. Polic).

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Rozmaitości 359; na koncercie w resursie Obywatelskiej ,334.

— Tegoż dnia pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 4, kobiet- ; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 4, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 2, kobiet—. (G. Polic).

— **Szkoła** prywatna męzka, jednoklasowa, przy ulicy Erywańskiej, Nr 12, (róg Marszałkowskiej) przyjmuje na naukę uczniów przychodnich i pensjonarzy; a zapewniwszy sobię pomoc wykwalifikowanych Nauczycieli, skutecznie obok nauki wstępnej odpowiedzieć może żądaniu Rodziców pragnących synów swych przysposobić do Szkół publicznych. Przełożony Zakładu Naukowego *St. Gargulski*. —2362—

Wody mineralne naturalne.

Skład wód mineralnych naturalnych przy aptece pod firmą: **D T. Heinrich**, w Warszawie istniejący, ma honor zawiadomić szanowną Publiczność i WW. Doktorów, że w tych dniach otrzymał pierwsze tegoroczne transporta świeżych wód wprost ze źródeł, a mianowicie: Gleichenbergskich, Emskich, Egerskich, Marienbadzkich i Obersalzbrunn; oraz: sól Marienbadzką, sól Egerską do kąpieli, pastylki: Gleichenbergskie, Szczawnickie i podpuszczkę Reinerzką do przygotowywania serwatki. (3—3) —2654—

— Doktor medycyny Juljan **Zajączkowski**, mieszka obecnie przy ulicy Podwale, dom Wżnej Blum, Nr 10, i przyjmuje chorych do godziny 9tej z rana, i od 3ciej do 5tej po południu. (3—3) —2553—

— Doktor Jan **Rode**, po powrocie z zagranicy, zamieszkał przy ulicy Dzikiej, w domu W. Blumberga pod Nrem 5.— Chorych przyjmuje do godz: 9tej rano po południu zaś od 4tej do 6tej.—Biednym udziela pomocy bezpłatnie. (3–3) —2653—

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

w Warszawie,

otrzymała na skład główny następny utwór muzyczny:

Wieńca Wł., op. 4, **Oczywistość**, *piosnka na sopran* lub *tenor*. Wiersz **Gabryelli**. Kop. 15.

Nabyć również można we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. (3–3) —2302—

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra. André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabyćia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do w prowadzania.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.**

(25—50) —5617—

DONIESIENIA.

Nowo otworzony

Zakład Litograficzny D. Horowitza,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 741, nowy 14,

poleca się wykonaniem wszelkich **Robót Litograficznych**, po cenach umiarkowanych. (10–14) —2143—

OKRYCIA I KOSTJUMY

DAMSKIE,

odznaczające się wykwintnym gustem i w wielkim wyborze, w fasonach najnowszych, nadeszły z Brukselli do Magazynu

J. Matuszewskiego,

ulica Miodowa.

(9—10) — 1904 —



SKŁAD

HURTOWY i CZĄSTKOWY

WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH

F. SPRINGER

w Warszawie.

przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (30—30) — 640 —

CENY WĘGLA KAMIENNEGO

zniżone

W SKŁADZIE

Andrzeja Goldmann'a,

w Alei Jerozolimskiej drugi Skład od rogu Marszałkowskiej, Nr 23

Za korzec węgli w najlepszym gatunku z odstawą rs 1.

(3—3) - 2512 —

SKŁADY

Węgli kamiennych,

Węgli drzewnych,

Drzewa opałowego

i Cementów krajowych,

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Kantor główny, **ulica Jerozolimska**, **Nr 35 nowy**,

Za korzec Węgli kamiennych Zagranicznych, z odstawą, Rs. 1

Z Krajowych Kopalń, w Dąbrowie, z odstawą, Kop. 95.

Kostkowych, z odstawą, Kop. 90.

Drzewnych, z odstawą, Kop. 60.

Za sążeń kubiczny Drzewa twardego, z odstawą, Rs. 12.

Sosnowego, Rs. 10.

Do Drzewa już porąbanego dopłaca się na sążniu kubicznym po Rs. 1, z odstawą i ułożeniem.

Za beczkę Cementu Portland, z fabryki Grodziec, po Rs. 5 Kop. 60.

Za beczkę Roman, po Rs. 4 Kop. 60.

Na zamówionych większych partjach wyż wymienionych, Składy odstępują znaczny rabat. (5—6) —2360—



Ogrodnik,

rodem z Prus, opatrzony dowodami poświadczającemi dokładną znajomość tego fachu, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Osoby życzące z nim się porozumieć, raczą zostawić swoje adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." pod lit. **W. D.**

(1–1) — 2814 —



W Łowiczu, jest do sprzedania **DOM drewniany**, składający się z trzech Pokojów, Kuchni i Spiżarni, oraz zabudowania gospodarskie, jakoto: Stodoła, Śpichrz, Stajnie rozległe, które w czasie odbywających się jarmarków walnych czynią pewien dochód, należą także do tego grunta i łąki. Bliższa wiadomość zrzy ulicy Ogrodowej Nr 24 nowy, u właścicielki. (2–3) -2773-



Nieruchomość w Warszawie pod Nr 587, przy ulicy Długiej położona, rs. 4,000 czystego dochodu przynosząca, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie przez publiczną licytację w dniu 19 kwietnia (1 maja) r. b., o godzinie 2-giej z południa przed W-żnym Sadkowskim Assessorem Trybunału.

Licytacja zacznie się od summy rs. 33,761 kop. 52 zaś wadium rs. 4,000 wymagane.

Nadto Dobra Ziemskie **Kuligów** Część Litera B. w powiecie Radymińskim, gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości dies. 143 i pół, (włók 9), mórg 17, prętów 131 mająee, przez publiczną licytację w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 19 kwietnia (1 maja) r. b., o godzinie 4-tej po południu przed W-żnym Kłodzińskim Sędzią Trybunału sprzedane zostaną.

Licytacja zacznie się od summy rs. 4,424, zaś wadium na rs. 750 oznaczone.

Opis, taxa i warunki sprzedaży u podpisanego Mecenasa w Warszawie pod 655 zamieszkałego, jako popierającego sprzedaż obu nieruchomości przejrzane być mogą.

Klemens **Głębocki.**

(1—2) - 2853 -



Dom frontowy,

w połowie murowany, w połowie drewniany, z oficynami, ogrodem fruktowym, pod korzystnemi warunkami jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 14. (1--3) —2830—

Pięć Folwarków,

o wiorst 14 od Suwałk, rozległości dies. 700 (morgów 1,400), do **wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość przy ulicy Czystej, dom Nr 6, mieszkania 1-szy.

(1—2) —2865—

Majątek Ziemski,

dies. 330 (włók 22), jest do zamiany na Dom w Warszawie w szacunku około rs. 20,000. Wiadomość u Celińskiego przy ulicy Niecałej Nr 8 nowy. (2—2) —2784—

Kilkaset tafli posadzki,

z suchego materjału i dwa nowe jesionowe, polerowane duże **Kredensa**, są do sprzedania pod Nr 2874, przy ulicy Ordynackiej. Wiadomość u Stolarza naprzeciw kuźni.

(1—1) — 2810 —

W Zakładzie Fotograficznym T. Chodźko,

w Petrokowie,

mieszczącym się w domu P. Krasnodębskiego, przy Aleksandrowskiej Alei, obok portretowych robót rozmaitego formatu, zwyczajnych i kolorowanych, zawsze ze ścisłą akuratnością wykonywanych, można otrzymywać widoki krajowe, za bardzo dostępne ceny. W tymże Zakładzie przyjmują się obstalunki na robienie kopji z planów i Mapp, od $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ łokcia wielkości, po cenach wynoszących, zaedwie $\frac{1}{8}$ część kosztów, stosuukowo do ręcznej roboty.

(3—3) —2521—

Rodowita Niemka,

posiadająca język ruski, życzy sobie miejsca do wyjazdu zagranicę jako **Bona** przy dzieciach lub do towarzystwa. Wiadomość przy ulicy Niecałej Nr 12, w szkole żeńskiej, od godziny 10-tej z rana do 4-tej po południu.

(1–2) —2857—

Francuzka z Paryża,

posiadająca gruntownie język angielski, pragnie się umieścić w jak najkrótszym czasie, w Warszawie za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Ś-to Jerska Nr 22 nowy. Tamże potrzebne są Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem i muzyką. (1—1) —2854—

M A M K A

młoda, ze świeżym pokarmem znajduje się u Akuszerki Boreckiej pod Nr 2240, przy ulicy Dzikiej.

(1—3) —2861—

Potrzebny jest

Uczeń do Cukierni,

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16, pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Długa Nr 592.– **W. Szwedowski**.

(1–3) — 2816 —



KOŁDUNY LITEWSKIE.



gorące i zimne **Zakąski**, oraz **OBIADY**, przy **Winach**, **Porterze** i Zagranicznem **Piwie**; **FLAKI** w Niedziele i Czwartki; poleca Handel Kolonialny

PRÓSZYŃSKIEGO.

Elektoralna, obok Solnej, (pod Markizą), Nr 20 nowy.

(4—7) —2689—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (46—0)—9199—

Ważna wiadomość!!!

Osoby każdego stanu, płci lub wieku, czy to Uczeń, Kupiec lub Urzędnik, pragnące z łatwością i w prędkim czasie wyuczyć się języka niemieckiego, mogą się udać na ulicę Szeroką Freta pod Nr 11, 3-cie piętro, mieszkania Nr 10. Gdzie mogą korzystać z konwersacji, w tym języku. Za postęp szybki zaręczam. (1—3) —2687—

J. K. JUNG,

Leszno Nr 720 (nowy 31).

Majster Tokarz Wyrobów Metalowych.

Wyrabia i utrzymuje gotowe **przyrządy wytryskowe** do wyprzedaży wody sodowej, trwale i gustownie odrobione, za ceny od rs. 5 do 15 za sztukę, **pokrywki** na słoje z sokami, różnej wielkości, **czerpaki** do soków, **podstawki** koszyczkowe i zwyczajne do szklanek i t. p. przedmioty, z któremi się potrzebującym poleca. Rekomenduje również doskonałe **krany** mosiężne do balonów; wreszcie przyjmuje obstalunki na wszelkie wyroby drykowane z każdego metalu, fabrykami należące, z zaręczeniem możebnej dokładności, po cenach o ile można umiarkowanych.
(1—3) —2829—

W nowo otworzonej **Pracowni** przy ulicy Rymarskiej, Nr 740, przyjmują się wszelkie **roboty** damskie jako to: Suknie, Bielizna i Hafty. W tymże Zakładzie wykonywają się rozmaite wyroby z tak zwanej Wyksatyny; ceny są nader umiarkowane. Oraz udziela się **Lekcje kroju** sposobem francuzkim.— Tamże potrzebna jest **Panna** do maszyny Wilsona; jakoteż podręczne do krawieczczyzny i do nauki.
(1—3) —2855- **J. Przyborowska.**

Nauka Kroju i Roboty Damskie.

Podpisana przyjmuje wszelkie roboty Damskie tak w ręku szyte jak na maszynie, podług najnowszej mody. Podejmuje się na żądanie samego skrajania ubiorów, przyjmuje Panny przychodnie lub na miejscowe do nauki kroju, a że wyuczam gruntownie to mogą wykazać Osoby, które się u mnie uczyły i dziś to stanowi ich utrzymanie wraz z rodziną; kilka z nich są właścicielkami magazynu w Warszawie jak również i w innych miastach.

Skrojone ubiory mogą być sfastrygowane i dopasowane do figury na poczekaniu. Ulica Szeroka Freta, drugi dom od kościoła S-go Jacka, Nr 12, na pierwszem piętrze od frontu.
BROCHNOCKA.
(1—3) —2826—

Folwark Dembowce,

z osadą Rutka, w powiecie Nowo-Mińskim położony, w glebie żytniej, rozległości przeszło dzies. 100 (mórg 200), bez inwentarzy, jest do **wydzierżawienia** od Ś-go Jana r. b., na lat 6 do 7, za cenę rs. 675 rocznie. Obok tego może być oddaną administracja miejscowych lasów za wynagrodzeniem rs. 300 rocznie. Wiadomość u Artura Bardzkiego adwokata w Warszawie, przy ulicy Długiej i Bielańskiej Nr 576
(1—1) —2832 -

Załęska, pośrednicząca w umieszczeniu Nauczycielek, Nr 467*a* (nowy 16). Niemka znająca swój język gruntownie, rysunki w wysokim stopniu i wszelkie roboty ręczne. Nauczycielka muzyki za parę godzin dziennie pragnie znaleźć pomieszczenie przy zacnej familji.

Potrzebny jest Nauczyciel na wieś do przysposobienia chłopczyków do szkół. (1—3) —2858—

W ZAKŁADZIE

KUŚNIERSKIM,

istniejącym od lat piętnastu

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 50,

naprzeciw Apteki W. Koppego, przyjmują się na letnie przechowanie futra, dywany, Portjery i wszyskie rzeczy syberynowe podlegające uszkodzeniu od moli.

Zarazem mam honor zawiadomić WW. Państwo, ażeby przy odddaniu obznajmili o wszelkich przerobieniach futer, gdyż w porze zimowej nie byłam w możności każdemu żądaniu zadosyć uczynić, a w porze letniej będę mogła wszelką robotę uskutecznić należytość zaś przy odbiorze futer może być uiszczoną. Polecam się łaskawym względom

(1—6) — 2775 — **M. Filipowska.**

Pierścionek męzki,

złoty, z krwawnikiem, z literami B. F. za zniżoną cenę rs. 6, jest do sprzedania. Złożony w Bazarze Stowarzyszenia Merkury, przy ulicy Senatorskiej w domu Resursy Kupieckiej.
(1—1) 2860 -

Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania

Biurko damskie jesionowe,

Szafa brzozowa do bielizny i sukien, Komoda jesionowa, oraz Kozeta mahoniowa, wszystko w dobrym stanie. Dowiedzieć się można na miejscu, ulica Długa, dom dawniej Elerta, Nr nowy 10, mieszkania Nr 80. (1—3) — 2823 —

RESZTY BIELIZNY,

damskiej i męzkiej, ze składu **pod firmą Walerji Lewickiej**, przy ulicy Hr. Berga, **wyprzedają** się do dnia 1-go Maja r. b. po bardzo **zniżonych cenach**. Zakupienie hurtowe tych przedmiotów, nawet dla któregokolwiek z pp. handlujących, korzystnem być może. Tamże są do nabycia: **szafy, kontuar, kozetka, zwierciadło.**
(2—3) —2799-

Student Warszaw. Uniwersytetu,

życzy sobie przyjąć obowiązki, jakie od kilku już lat wypełniał, udzielania pomocy w pozyskaniu promocji, lub też przysposabiania chłopców do szkół publicznych, bądź to jako przychodni korrepetytor, lub też jako stały nanczyciel, a w tym ostatnim wypadku ząda jako wynagrodzenie: Stół, stancyjkę i opranie. Osoby interessowane raczą złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami **R. W.**
(1—3) - 2809 —

Sześć pierwszych tomów, serji drugiej

Tygodnika Illustrowanego,

oprawnych, czysto utrzymanych, złożono do sprzedania w Składzie Wyrobów Tabacznych L. Silberbauma, przy ulicy Rymarskiej, Nr 6, naprzeciw Banku Polskiego.
(1—2) — 2818 —

Na Dom przy ulicy pierwszego rzędu, trzypiętrowy, wartujący 36,000 Rs., potrzebna jest **Pożyczka** na 1-szy Numer hypoteki Rs. 18,000. Ktoby życzył udzielić takową, to raczy zgłosić się do Właściciela Domu przy ulicy Podwale, Nr 523 (18), na 2-gie piętro, i w tymże domu jest całe 1-sze piętro, składające się z 5-ciu Pokoi, Salonu z Balkonem, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarni, Piwnicy, Drwalni i Góry, od Ś-go Jana do najęcia.
(1—3) —2757—



Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania

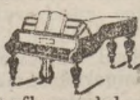
MEBLE:

kanapa mahoniowa roboty Simlera, stół, sześć krzeseł, dwa fotele, stolik do kart mahoniowy, nieużywany, lustro duże i tualeta. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 830 dawny, mieszkania numer 6-ty o każdej porze dnia. (1—3) —2856—

MAGAZYN MEBLI

JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(9—12) — 1844—



Do sprzedania Fortepjan mało używany, o 7-miu oktawach, świeżego fasonu, sofa do spania, pięknej roboty łóżko, kozeta, szeszląg, konsola, różne stoliki, wszystko mahoniowe, sofka, szlaban, wieszadło jesionowe, szafka kuchenna, kieliszki, wazy, i różne drobiazgi ozdobne i kredensowe, kufer nowy, suknia nowa, fular wełniany bronzowy. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 5 nowy i mieszknnia Nr 5-ty, rano do 12-tej, lub od 3-ciej do 6-tej po południu.
(1—1) —2864—



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych

pod firmą:

P. GLOBUS,

przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(3—10) — 2636 —

NOWY TRANSPORT

FILTRÓW,

nadszedł do Bióra

Kraft & Kuksz,

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

(1—0) — 2850 —



Za pomierną ceną!

Powóz cztero-osobowy,

zdatny do odległej podróży, Wóz nowy, parokonny, Bryczka na drewnianych osiach, w donrym stanie, do sprzedania. Ulica Ordynacka, Nr 2 nowy, w warsztacie Kowalskim. (1—1) —2859—



Jest do sprzedania

Pies Pinczer.

Bliższa wiadomość w Dystylarni W-go Kuspiela, przy ulicy Podwal. (1—1) - 2868 —

Teatr w mieście Lublinie,

murowany, z potrzebnemi dekoracjami, jest do sprzedania lub wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość o cenie sprzedaży, lub warunkach dzierżawy, powziąźć można na miejscu albo przez korespondencję u właściciela Teatru W-go Makowskiego.
(1 3) —2851-

Z rozporządzenia władzy zostaną sprzedane z licytacji przy 2-gim Pontonnym Półbataljonie w fortecy Nowogieorgiewskiej,

34 pontonne fury,

bez hamulców. Licytacja odbędzie się dnia 20 kwietnia (1 maja), przetargi zaś odbędą się dnia 26 kwietnia (7 maja).
(1—3) —2852—

OSOBA przyzwoita pod każdym względem, mówiąca przytem językiem francuzkim, życzy znaleźć jakie zajęcie lub pomieszczenie do zarządu domu, matkowania, lub towarzystwa. Wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 2 nowy, na drugiem piętrze, Nr 15-ty mieszkania, między godziną 12 a 7 wieczorem.
(1—1) -- 2812 —

Są do sprzedania za przystępną cenę:

Dwa Kontuarki,

mogące służyć i dla kupca i dla szynku, lub sodowej wody. Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nrem 1594 (nowym 2), mieszkania Nr 7. (1—1) —2869—

O 10 wiorst od stacji kolei żelaznej Ruda-Guzowska, w położeniu nader przyjemnem jest do wynajęcia

Letnie mieszkanie,

składające się z trzech pokoi i kuchni. Właściciel tego majątku wdowiec, obowiązuje się codziennie, wynajmującym posyłać po mięso, pieczywo i korespondencje do blisko położonego miasteczką, oraz dawać na każde żądanie konia czy do kolei, lub na spacer. Tamże żądaną jest mała Francuzka. Bliższą wiadomość udzieli W. Cieśliński ulica Freta Wązka, 3-cie piętro Nr 21. (1—2) —2828—

Dwa Lokale przy Alei Jerozolimskiej,

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Nr 32, a mianowicie: 1) na 1-szem piętrze, z Balkonem, 6 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia, 2 Piwnice, Stajnia i Wozownia, za Rs. 780 rocznie. 2) Na parterze, 5 Pokoi, Przedpokój, Pasaż, Kuchnia i Piwnica, za Rs. 450 rocznie. (1—3) —2756 -

Potrzebnym jest Pokój

jeden, natychmiast do najęcia, przy pierwszo-rzędnej ulicy w środku miasta, miesięcznie, z wygodnem i dobrem wejściem. Ktoby takowy miał do ustąpienia, raczy nadesłać adres pod Nr 22 (nowy), na Krakowskie-Przedmieście, na drugie piętro od frontu. (3—3) —2748—

Trzy Pokoje na parterze,

od frontu, do wynajęcia od Ś-go Jana, pod Nr 2782b, nowy 16, przy ulicy Aleksandrja obok Kopernika. Wiadomość na miejscu u Rządcy. (1—1) —2827—

Pokój porządny dla Kawalera,

o dwóch oknach z osobnem wejściem [do wynajecia od 1-go Lipca z opałem, za 90 rubli rocznie; może być i z meblami podług umowy. Ulica Chmielna Nr 42, naprzeciw Komory Celnej. Wiadomośc w oficynie lewej, w mieszkaniu Nr 14 na parterze. (1- 2) — 2817 —

Przy Alei Jerozolimskiej pod Nr 28, w domu W-go Dobrowolskiego, w oficynie prawej, na 2-giem piętrze, jest zaraz do wynajęcia

Mieszkanie z meblami,

złożone z 2-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, za cenę rs. 15 miesięcznie. Stróż wskaże. (1—3) — 2822 —

Zgubionym został

Rewers na 150 rubli,

pisany w języku żydowskim, wydany przez Benjamina Krystał na imię Henny Heller. Ostrzega się, że nikt korzystać z niego nie może, gdyż kroki prawne już poczyniono. Znalazca raczy oddać takowy Hennie Heller, w mieście Serocku zamieszkałej. (2—3) —2797—

W niedzielę dnia 23 b. m., w przejściu z ulicy Granicznej, Saskim ogrodem, Niecałą i Senatorską do mostu, zgubioną została **Broszka złota** z listkiem i kokardką, emaljowana szafirowo, biało i zielono. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową do Sklepu Piekarskiego, przy ulicy Granicznej w Bazarze za nagrodą jakiej żądać będzie.
(2—3) --2800—

Nagrody rs. 3.

Zgubioną została w Sobotę przy wyjściu z Wielkiego Teatru lub w przechodzie po ulicy Czystej, Wierzbowej i Senatorskiej złota **BROSZKA** w wężyki. Znalazca raczy za powyżej podaną nagrodę zwrócić ją pod Nr 471*c* stary, obok Resursy Kupieckiej. (2—3) — 2774 —

W niedzielę dnia 23 b. m., idąc od Żelaznej Bramy, boczną aleją Saskiego Ogrodu, do ulicy Marszałkowskiej, a następnie ulicami: częścią Marszałkowskiej, Zielonego Placu, ulicą Jasną, Ś-to Krzyzką, Mazowiecką, Saskim Placem, Wierzbową i Trębacką na Pocztę, zgubiony został **kolczyk ametystowy** z dwóch kamieni, w złoto oprawny. Łaskawy Znalazca raczy za nagrodą oddać takowy do Redakcji „Kurjera Codziennego." (1- 1) —2831—

Wychodząc z Teatru dnia 23 b. m., z przedstawień obrazów, zgubiony został

Parasol z materji jedwabnej,

koloru bronzowego, laska dłuższa niż zwyczajna. Znalazca zechce oddać na ulicę Mazowiecką Nr 4, na 1-sze piętro, za nagrodą, lub do Redakcji Kurjera Warsz.
(1—3) —2825—

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.